



Opłacalność uprawy

- 4 | Perspektywy uprawy rzepaku w Polsce

Odmiany rzepaku

- 6 | Wybór odmiany i materiał siewny
- 8 | Odmiany rzepaku ozimego w badaniach i uprawie

Nawożenie rzepaku

- 20 | Analizy glebowe podstawą nawożenia
- 24 | Wapnowanie i nawożenie wapnem
- 27 | Wiosenne nawożenie rzepaku ozimego azotem
- 32 | Nawożenie wieloskładnikowe
- 37 | Rola siarki w produkcji rzepaku
- 40 | Dolistne dokarmianie rzepaku mikroskładnikami

Ochrona rzepaku

- 43 | Sposoby monitorowania agrofagów
- 47 | Odchwaszczanie rzepaku ozimego jesienią
- 55 | Wiosenne odchwaszczanie rzepaku
- 57 | Jesienna ochrona rzepaku
- 60 | Wiosenne zwalczanie chorób rzepaku
- 64 | Ochrona rzepaku w okresie kwitnienia
- 69 | Na co chorują łuszczyzny rzepaku?
- 71 | Fungicydy do zadań specjalnych
- 73 | Zwalczanie szkodników rzepaku ozimego w okresie jesiennej wegetacji
- 78 | Chowacze łodygowe w rzepaku
- 83 | Ochrona rzepaku przed słodyszkciem rzepakowym
- 88 | Szkodniki łuszczykowe w rzepaku
- 91 | Organizmy pożyteczne spotykane na plantacjach rzepaku
- 93 | Ochrona pszczół i innych zapylaczy
- 94 | Przygotownie rzepaku do zbioru

Technologia uprawy rzepaku

- 96 | Innowacyjna uprawa rzepaku
- 99 | Agregaty do uprawy pasowej
- 109 | Jeszcze lepsze cięcie
- 110 | Zebrać nasiona bez strat

Perspektywy uprawy rzepaku w Polsce

4

Fot. J. Strzałlińska



Rzepak jest rośliną wartościową gospodarczo.

Najbardziej popularną rośliną z grupy oleistych uprawianą w Europie jest rzepak. Polska zajmuje trzecie miejsce po Francji i Niemczech w produkcji tego gatunku. Szacuje się, że powierzchnia zasiewów w sezonie 2018/2019 wynosi około 900 tys. ha. Analizując sytuację stanu plantacji rzepaku należy zacząć od tego, że w wielu rejonach kraju rośliny dobrze rozwinęły się na jesień poza plantacjami, gdzie nie powschodziły w ogóle ze względu na panującą suszę. Przebieg pogody w 2018 roku pozwalał na wcześniejszy termin siewu rzepaku, ponieważ plony innych gatunków zbierane były do końca lipca. Skutkiem takiego terminu siewu była wybujałość roślin, a w konsekwencji konieczność zastosowania regulatorów wzrostu. Pomimo małej ilości wody, w wielu rejonach kraju warunki sprzyjały rozwojowi

roślin rzepaku, szczególnie rozety liści, która dała szansę na prawidłowe przeziimowanie. Z jednej strony brak zimy jest zjawiskiem korzystnym, ponieważ wyeliminowane jest zagrożenie wymarznienia plantacji, z drugiej jednak strony konsekwencją jest brak okrywy śnieżnej, która dostarcza niezbędną do życia wodę. Jej brak spowodował, że po suchej jesieni 2018 nie został odbudowany zapas wody w glebie. Zmiany klimatyczne jakich doświadczamy wymuszają będą inne podejście do zarządzania gospodarką wodną gleby. W wielu rejonach kraju od początku roku 2019 spadło niewiele deszczu i sytuacja na polach zaczyna się robić niebezpieczna. Na wiosnę rośliny wyglądały dobrze, można było wysiewać nawozy azotowe, które zdążyły wejść do kompleksu glebowego dzięki wilgoci, która jeszcze była.

Aktualnie brak wody nie służy roślinom, które już wykształciły kwiatostan i zawiązują łuszczyzny. Jedyne korzystnym elementem przebiegu takich warunków jest mała presja szkodników i chorób. Rzepak jest rośliną ryzykowną ekonomicznie, ponieważ narażony jest na wiele niebezpieczeństw przez swój długi, bo jedenastomiesięczny sezon wegetacyjny. Począwszy od możliwości złych wschodów, wystąpienia szkodników jesiennych czy mrozu oraz suszy, a skończywszy na ewentualnym gradobiciu. Co ważne przed wieloma niekorzystnymi warunkami można ubezpieczyć plantację, z czego większość producentów rolnych korzysta.

Pomimo że warunki atmosferyczne często zaskakują producentów rolnych, decydują się oni na uprawę rzepaku ozimego. Ma to swoje uzasadnienie,

ponieważ roślina ta bardzo dobrze przełamuje monokulturę zbożową, z którą mamy coraz większy problem. Pozytywnym aspektem jest również przerywanie uprawą rzepaku naturalnego rozwoju patogenów grzybowych pochodzenia glebowego zbóż jak również szkodników bytujących w glebie. Wysiew tego samego gatunku po sobie zawsze zwiększa ryzyko wystąpienia chorób, szkodników i chwastów charakterystycznych dla danej grupy roślin. Również uprawa rzepaku po rzepaku nie jest wskazana z powodu nagromadzenia w glebie nasion chwastów oraz patogenów charakterystycznych dla tego gatunku, chociażby bardzo niebezpiecznej kiły kapusty. Prawidłowy płodozmian zapewnia odpowiednie warunki fitosanitarne. Wydaje się zatem, że grupa roślin zbożowych oraz rzepak dobrze się uzupełniają. Rzekak jest istotny z punktu widzenia rynkowego, ponieważ zaprzestanie jego produkcji spowodowałoby wzrost uprawy roślin zbożowych co z kolei mogłoby zrujnować rynek zbóż. Podstawową kwestią jest cena, którą reguluje rynek. Przy określaniu opłacalności uprawy rzepaku przyjęła się zasada, że prawidłowym stosunkiem jest porównanie ceny zbytu pszenicy do rzepaku. Jeśli 1 tona rzepaku jest równoważna 2 tonom pszenicy to relacja ta jest dobra i opłacalność tej uprawy nie jest zagrożona.

Problemem dla producentów rolnych jest również zubożenie asortymentu środków ochrony roślin, szczególnie o substancje aktywne z grupy neonikotynoidów, którymi zaprawiano nasiona rzepaku i zabezpieczano je przed atakiem szkodników. Wycofanie tych substancji spowodowało konieczność zwiększenia ilości zabiegów nalistnych, co podwyższa koszty produkcji. W roku 2018 Polska jako jedyny kraj w Europie otrzymała pozwolenie czasowe na zastosowanie neonikotynoidów, niestety było to pozwolenie jednorazowe.

Kwestią jaką należy rozważyć podczas podjęcia decyzji o uprawie rzepaku jest możliwość jego zbytu. W momencie wprowadzenia biopaliwa powierzchnia uprawy rzepaku diametralnie wzrosła z około 500 tys. ha do około 900 tys. ha. Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych razem z Polskim Stowarzyszeniem Producentów Oleju oraz Krajową Izbą Biopaliw stwo-

rzyły porozumienie i razem uczestniczyli w wypracowaniu polskiego stanowiska dotyczącego Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 RED II, która obowiązuje od grudnia 2018 roku. Dyrektywa reguluje udział energii odnawialnej w ogólnym bilansie energii, w tym paliw płynnych i zakłada, że jeśli w roku 2020 polscy producenci wyprodukują 6% biopaliw w ogólnym zużyciu paliw energetycznych to do 2030 roku będziemy mogli produkować do 7%. Przekłada się to na zapotrzebowane na nasiona rzepaku, których będziemy potrzebować około 3,5 mln ton. Biorąc to pod uwagę widać, że rynek zbytu na nasiona rzepaku będzie zapewniony. Warto zaznaczyć, że można by zwiększyć areał uprawy o kolejne 100-150 tys. ha, ponieważ Polska ma bardzo dobre warunki glebowe do uprawy tego gatunku. Nie mniej ważna jest sama struktura gospodarstw, ponieważ rzepak produkuje się w gospodarstwach większych. Podsumowując dla rzepaku są dwa rynki: spożywczy na który potrzeba 1,1 mln ton rzepaku oraz rynek techniczny, który dzięki Dyrektywie RED II jest w stanie zagospodarować 2-2,5 mln ton nasion rzepaku. W Europie 2/3 wyprodukowanego rzepaku przeznaczana jest na cele techniczne, a 1/3 na cele spożywcze.

Rzekak jest rośliną, można pokusić się o stwierdzenie, białkowo-oleistą, ponieważ przy jego przerobieniu uzyskujemy około 40% oleju oraz 60% śrutę rzepakową, która ma 34% białka, co czyni je najbardziej stabilnym białkiem roślinnym, w przeciwieństwie do białka pochodzącego z roślin bobowatych. Śruta rzepakowa mogłaby być alternatywnym komponentem paszowym w całej Europie, która importuje bardzo dużo śrutę sojowej. Produkcja rzepaku w Europie wynosi ok. 21 mln ton, co powoduje, że mamy 12 mln ton śrutę rzepakową, a osiągamy tą ilość dzięki produkcji biopaliw. Blisko połowę krajowej śrutę rzepakowej eksportujemy do Hiszpanii i Niemiec, dlatego ważne aby podjąć działania doprowadzające do całościowego wykorzystania na nasze potrzeby śrutę wyprodukowaną w naszym kraju. KZPRI RB podpisała porozumienie z Federacją Producentów Drobiu, które ma na celu podjęcie działań na rzecz zwiększenia udziału śrutę rzepakowej w żywieniu drobiu. Całkowite wyeliminowanie

śrutę sojowej z naszego rynku jest niemożliwe, ponieważ żywienie niektórych gatunków drobiu oparte jest na śrucie sojowej, która jest pełniejszym, lepiej strawnym białkiem. Ponadto nie dla wszystkich grup zwierząt np. dla piskląt czy prosiąt żywienie śrutą rzepakową jest dobre. Jednakże w tych gatunkach, które mogą być karmione tym rodzajem pożywienia należy spróbować to wdrażać, np. bydło mleczne czy mięsne. Gdyby zwiększyć do 50% udział naszych rodzimych źródeł białka roślinnego w ogólnym bilansie zużycia białka osiągnęlibyśmy sukces. Co ciekawe dla wielu producentów barierą mentalną jest ciemna barwa śrutę rzepakowej, przez co preferują śrutę sojową o żółtej barwie. Kolejnym aspektem jest lobbing firm paszowych, powiązanych z importami śrutę sojowej, którym nie zależy na promowaniu śrutę rzepakowej. Nie mniej jednak, biorąc pod uwagę wady i zalety śrutę z nasion rzepaku warto pochylić się nad próbą zwiększenia jej udziału w żywieniu zwierząt.

Kolejną niezaprzeczalnie ważną kwestią w uprawie rzepaku jest bezpieczne stosowanie środków ochrony roślin, ponieważ gatunek ten jest największym pożytkiem dla pszczół. Pszczelarze rozumieją konieczność uprawy rzepaku, a producenci rzepaku coraz lepiej rozumieją środowisko pszczelarzy, dlatego należy dążyć do wypracowania wspólnego działania na rzecz wzajemnego zrozumienia, że nie ma nowoczesnego rolnictwa bez stosowania środków ochrony roślin. Ważne aby zabiegi ochronne wykonywać z zachowaniem bezpieczeństwa, tak żeby nie szkodzić owadom zapylającym, przede wszystkim pszczołom. Nie można bronić rolnika, który wykonuje zabieg w dzień, podczas oblotu pszczół, ale również nie można za każdym razem kiedy zostają zatrute pszczoły winić rolnika, że to wynik jego działalności.

Uprawa rzepaku niesie ze sobą ryzyko, ale biorąc pod uwagę wszystkie powyższe aspekty warto zastanowić się nad rozpoczęciem lub kontynuowaniem uprawy tego gatunku. ■

Artykuł powstał na podstawie rozmowy z Juliuszem Młodeckim, Prezesem Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych.